

ZIEMIA KŁODZKA - Górskie potoki prawie nie szemrzą

Napisano dnia: 2026-08-21 14:21:45



(Inf. wł.). **W dalszym ciągu pogłębia się i tak trudna sytuacja hydrologiczna na ziemi kłodzkiej. Utrzymująca się przez pewien okres fala upałów, przy równoczesnych skąpych opadach deszczu, przekłada się na obniżenie poziomu wód gruntowych, co m.in. sygnalizują właściciele studni przydomowych. Zjawisko ma miejsce od wielu lat.**



Najwcześniej mówili o nim leśnicy oraz pracownicy Parku Narodowego Gór Stołowych. Wskazywali na obszary, gdzie np. zanikły dotychczas szemrające potoczki i potoki. To do nich kierowała się dzika zwierzyna, to przy nich najbujniej rozwijała się roślinność. Słowem tak było, bo obecnie tego rodzaju miejscami wśród gór i lasów subregionu kłodzkiego są nieduże zbiorniki wykonane w minionym czasie przez leśników w ramach prac retencyjnych. Ale i w tych akwenach poziom wody sukcesywnie się obniża.

Niedostatek tego medium w strumieniach powoduje niską zasobność ujęć wody pitnej, głównie powierzchniowych. Latem br. kilka aglomeracji na ziemi kłodzkiej i w jej sąsiedztwie mocno doświadczyło skutków tej sytuacji. Jak się okazuje - wielu mieszkańców wykazuje się ignorancją dla problemu, wychodząc z założenia, że skoro płacą za jej konsumpcję, to mogą wymagać ciągłych dostaw. Niech swoje oczekiwania przekażą matce naturze, która jest sprawczynią tego, że górskie potoki prawie albo wcale nie szemrzą. A bez nich nawet najlepsze programy retencyjne nie oddalą widma powszechnej posuchy.

(bwb)